

UCHWAŁA NR V/44/2019
RADY MIEJSKIEJ MIEROSZOWA

z dnia 28 lutego 2019 r.

w sprawie nadania tytułu Honorowego Obywatela Gminy Mieroszów

Na podstawie art.18 ust.2 pkt 14 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 994 ze zm.), Rada Miejska Mieroszowa uchwala, co następuje :

§ 1. Wyrażając uznanie za zasługi na rzecz Gminy Mieroszów, w podziękowaniu za okazaną życzliwość oraz pomoc potrzebującym mieszkańcom Gminy Mieroszów podczas II wojny światowej nadaje pośmiertnie Ks. Józefowi Sikorze tytuł Honorowego Obywatela Gminy Mieroszów.

§ 2. Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Mieroszowa.

§ 3. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega ogłoszeniu w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Mieroszowie.



PRZEWODNICZĄCA RADY

Violetta Kopka

Uzasadnienie

Ks. Józef Sikora urodził się 17 marca 1912r. w Gliwicach na Górnym Śląsku. Otrzymał staranne wykształcenie. Znał łacinę, grekę i hebrajski, władał językiem polskim i niemieckim. Świecenia kapłańskie otrzymał 5 kwietnia 1936r. i został najmłodszym kapłanem parafii pw. Świętego Krzyża we Wrocławiu. Wtedy też rozpoczął nauczanie religii w Szkole Miejskiej. Posługiwał również Polonii wrocławskiej w kościele Świętego Marcina. 10 września 1945 roku wygłosił tam ostatnie kazanie w języku polskim i napisał w księdze kościelnej słowa: „I nie ustaniemy w walce, siłę słuszności mamy. I mocą tej słuszności wytrwamy i wygramy.” Pod koniec 1939r. ks. Sikora został przeniesiony do Sokołowska jako opiekun sanatoryjny. Zamieszkał w domu sióstr Lerm, gdzie mieściła się prowizoryczna kaplica. Z radością podjął się wypełniania nowych obowiązków. Z ogromnym zapałem spełniał obowiązki duszpasterskie. Starał się o działkę budowlaną pod budowę świątyni. Pomimo tego, że działka została przyznana budowa kościoła nie doszła do skutku ze względu na wojnę i nagłą, tragiczną śmierć ks. Józefa Sikory. Podczas wojny opiekował się ludźmi cierpiącymi. Pomagał tym, którzy bali się utraty domu, bezdomnym, głodującym marznącym dzieciom a także tym, którzy poszukiwali Boga. Powołał do życia punkt Caritas-ofiarodawstwa chleba. Od bogatych rolników zbierał chleb, mleko i inne produkty żywnościowe, które przekazywał biednym i potrzebującym. Jego pomoc docierała do szpitali, sanatoriów domów starców i rannych żołnierzy, dzieci z ubogich rodzin. Za dnia ks. Sikora pomagał cierpiącym i potrzebującym, a nocami odpowiadał na listy tych, którzy szukali u niego wsparcia i porady. Ks. Sikora podejmował się najcięższych prac. Niosąc pomoc nie znał barier wyznaniowych i pochodzeniowych. Pewna parafianka tak scharakteryzowała działalność ks. Sikory: „Było to tak, jakby anioł przechodził przez wieś.” Kilka miesięcy po zakończeniu wojny wydawało się, że można spokojnie żyć. Ksiądz Józef Sikora cieszył się razem z mieszkańcami Sokołowska i Unisławia Śl. na zbliżające się Święta Bożego Narodzenia. Zbierał prezenty dla dzieci, razem z mieszkańcami przysstrajał kaplice. Codziennie na pieszo przemierzał drogę pomiędzy Sokołowskiem a Unisławiem Śl., aby sprawować tam nabożeństwa. 23 grudnia 1945 roku po zakończeniu ostatniej Mszy Św. w czwartą niedzielę Adwentu, krótko po dwunastej szybkim krokiem ruszył w kierunku Sokołowska. Przez zasypy śnieżne szedł rozśpiewany. Do domu jednak nie wrócił. Do drugiej w nocy czterech mężczyzn szukało księdza bez powodzenia. O godzinie szóstej rano w poniedziałek wznowiono poszukiwania. Około 9.45 znaleziono ciało ks. Józefa Sikory. Leżał na łące, 20 metrów od drogi z ramionami skrzyżowanymi nad głową. Na włosach miał rozsypane okruszki chleba z otwartego plecaka. Kawałki tłuczonego szkła z butelki ułożyły się w kształcie wieńca wokół jego głowy. Po oględzinach stwierdzono dwie rany postrzałowe. Jedna w ramie, druga w brzuch. Wokół było bardzo dużo krwi. Sprawców mordu ani motywów zbrodni nie wykryto. 2 stycznia 1946 roku odbył się pogrzeb. Kościół nie pomieścił wszystkich żałobników, którzy przybyli również z oddalonych wiosek. Ksiądz Józef Sikora został pochowany na niemieckim cmentarzu (gdzie spoczywa do dziś) a tak wielkiego konduktu żałobnego nigdy wcześniej nie widziano.

BURMISTRZ
Mieroszowa

Andrzej Lipiński